



Szczecin 23 kwietnia 2020 r.

Szanowny Pan  
Prof. dr hab. n. med. Dariusz M. Kowalski  
Polska Grupa Raka Płuca

Szanowny Panie Profesorze,

**w imieniu członków i podopiecznych Stowarzyszenia Walki z Rakiem Płuca, Oddział w Szczecinie zwracamy się z zapytaniem o Pana opinię na temat możliwości zastosowania immuno-chemioterapii w leczeniu pacjentów w zaawansowanym stadium niedrobnokomórkowego raka płuca w Polsce.**

Według naszej wiedzy schemat pembrolizumab z chemioterapią refundowany jest już w 22 krajach europejskich w płaskonabłonkowym raku płuca ( w tym Bułgarii, Rumunii, Słowenii czy Chorwacji) i 11 krajach w niepłaskonabłonkowym raku płuca. Nasi pacjenci nadal, pomimo wydania przez AOTMiT pozytywnej rekomendacji dla takiego schematu leczenia (w sierpniu 2019 dla płaskonabłonkowego raka płuca, a w styczniu 2020 dla niepłaskonabłonkowego), ze względu na brak refundacji, nie mają dostępu do tego leczenia. Problem ten dotyczy ponad 60% pacjentów z IV stadium choroby w 1 linii leczenia, dla których lekarze nie mają nic oprócz standardowej, znanej od lat chemioterapii, której skuteczność jest ograniczona.

**Jaka jest Pana opinia dotycząca stosowania ww schematu leczenia? Czy Pana zdaniem wprowadzenie immuno-chemioterapii do standardowego leczenia niedrobnokomórkowego raka płuca w Polsce, podobnie jak w innych krajach jest zasadne i potrzebne? Czy są jakieś przeciwwskazania związane z wprowadzeniem tej terapii? Kiedy terapia ta znajdzie się wśród rekomendowanych przez polskich specjalistów? Bardzo prosimy o informację jak nasze Stowarzyszenie może przyczynić się do udostępnienia chorym w Polsce leków, z których korzystają pacjenci w innych krajach europejskich?**

Czekamy już bardzo długo, a obawiamy się, że w dobie pandemii, ograniczającej zainteresowanie decydentów innymi tematami, nasze potrzeby mogą odejść na zdecydowanie dalszy plan. Chcielibyśmy, aby rak płuca – największy nowotworowy zabójca w naszym kraju był leczony najlepiej, jak można. Po wielu latach oczekiwania na postęp medyczny w tym obszarze pragniemy, aby nasi chorzy mieli szansę na skuteczną terapię niezwłocznie, wtedy kiedy ona pojawia się na rynku, bo dla nas każdy miesiąc odwlekania leczenia oznacza jedno – ryzyko utraty życia, a przynajmniej brak szans na jego przedłużenie oferowane przez nowoczesne terapie.

*Anna Zytowska*